

Bałabiuch, Henryk

Pozycja redaktora odpowiedzialnego w Królestwie Polskim w końcu XIX w.

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 32/2, 15-28

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HENRYK BAŁABUCH (Lublin)

POZYCJA REDAKTORA ODPOWIEDZIALNEGO W KRÓLESTWIE POLSKIM W KOŃCU XIX W.

Relacje pomiędzy władzą a prasą, ich wzajemne oddziaływania są zagadnieniem dość złożonym, zwłaszcza gdy uwzględnić pewne nieformalne, pozaprawne odniesienia i uwarunkowania. Wśród wielu różnorodnych aspektów tego zagadnienia, w sytuacji w jakiej funkcjonowała prasa polska w Królestwie Polskim u schyłku XIX w., niebagatelną rolę odegrało usytuowanie osoby redaktora odpowiedzialnego w ówczesnym rosyjskim systemie prasowym.

Proste odnośnienie tego stanowiska do pozycji, jaką we współczesnej prasie zajmuje redaktor naczelny, nie jest w pełni adekwatne. I to nie tylko ze względu na oczywiste odmienności społeczne, gospodarcze czy kulturalne. Odmienności te mają dużo ważniejsze uwarunkowania, tak jak i odmienna jest pozycja współczesnego redaktora naczelnego w różnych systemach prasowych¹.

Już w samej istocie stanowiska redaktora odpowiedzialnego tkwiła pewna dwoistość. Z jednej bowiem strony redaktor odpowiedzialny był osobą silnie osadzoną w konkretnym czasopiśmie, był mocno związany z wydawcą, miał – przynajmniej teoretycznie – dominującą pozycję w zespole redakcyjnym. Jako członek pisma był on odpowiedzialny za nie wobec władz państwowych. Jednocześnie, z drugiej strony, władze miały pewien istotny wpływ nie tylko na obsadę tego stanowiska, lecz także pośrednio na bieżące kształtowanie postaw redaktora odpowiedzialnego, a wskutek tego i oblicze całego pisma. Jakkolwiek trudno jednoznacznie określić możliwości i metody wpływania władz na postawy redaktora odpowiedzialnego (w większości mające charakter nieformalny), to nie sposób tych nacisków nie doceniać. Wyjątkowe eksponowanie stanowiska redaktora odpowiedzialnego „w stosunku do reszty personelu wynika już choćby z tego, że ustawy prasowe [...] żądają kategorycznie zapodania »redaktora odpowiedzialnego« [...] podczas gdy żadna z ustaw nie wymaga zapodania odpowiedzialnego wydawcy, nakładcy lub drukarza”². Usytuowanie stanowiska redaktora odpowie-

¹ Pojęcie „redaktor naczelny” jest jedynie określeniem stosunku wewnętrznego w łonie redakcji stanowiska danej osoby w odniesieniu do reszty personelu, czynności „redaktora naczelnego” i „redaktora odpowiedzialnego” pokrywać się mogą, choć nie muszą, por. hasło „redaktor naczelny”, [w:] *Encyklopedia wiedzy o prasie*, pod red. J. Maślanki, Wrocław 1976, s. 211.

² J. Nowotny, *Prawo prasowe*, Lwów 1917, s. 77, wyjątkiem była węgierska ustawa prasowa

działnego – obok typowych odniesień społeczno-kulturowych i ekonomicznych – jest przede wszystkim wynikiem istniejącego systemu prasowego. Przy czym przyjęte tutaj pojęcie systemu prasowego nie jest zawężone li tylko do warunków wynikających z ustanowionych przez państwo odpowiednich przepisów prawnych, lecz także obejmuje całą praktykę działania organów administracji państwowej wszystkich szczebli³. W przypadku carskiej Rosji ten drugi człon odgrywał niebagatelną rolę.

Problematyka związana z funkcjonowaniem stanowiska redaktora odpowiedzialnego nie została dotąd szerzej omówiona w literaturze przedmiotu, zwłaszcza jeśli chodzi o II poł. XIX w. w Królestwie Polskim. W odniesieniu do I poł. XIX w. problematyką tą zajmował się M. Tyrowicz w związku z omawianiem organizacji redakcji w prasie tego okresu⁴. Praca Tyrowicza może powodować pewien niedosyt, spowodowany świadomym zawężeniem problematyki poprzez wyeliminowanie nie tylko oddziaływania ze strony państwa, lecz także pominięciem strony prawnej tegoż zagadnienia. Trudno przy tym odnosić sytuację z I poł. XIX w. do okresu końca wieku, gdy sytuacja pod wieloma względami była diametralnie odmienna. Dobrą ilustracją wprowadzającą i ukazującą pewne meandry tego zagadnienia może być dyskusja nad referatem A. Garlickiej, dotycząca m. in. osoby redaktora odpowiedzialnego⁵. Nie lepiej przedstawia się stan badań nad rosyjskim systemem prasowym w Królestwie Polskim⁶. W przypadku stanowiska redaktora odpowiedzialnego, a zwłaszcza strony prawnej tego zagadnienia, pomocne mogą być prace prawników z zaboru austriackiego, zwłaszcza J. Nowotnego⁷, będące wynikiem dyskusji nad reformą austriackiego prawa prasowego.

Jakkolwiek poniższe uwagi dotyczą rosyjskiego systemu prasowego w końcu

z 1914 r., zakładająca podobne wymagania zarówno w stosunku do osoby redaktora odpowiedzialnego, jak i osoby nakładcy. Odmiennie kształtowała się sytuacja po I wojnie światowej, i tak np. w dekrety prasowym z 1919 r., obowiązującym dla ziem byłego zaboru rosyjskiego, wydawcy stawiano takie same wymagania jak redaktorowi odpowiedzialnemu, M. Pietrzak, *Reglamentacja wolności prasy w Polsce. 1918–1939*. Warszawa 1963, s. 103.

³ Take rozumienie systemu prasowego zaproponowali A. Notkowski, W. Władyka, *Państwo – partie – prasa w Drugiej Rzeczypospolitej*. „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, t. 21, 1982, z. 3–4, s. 168.

⁴ M. Tyrowicz, *Organizacja redakcji w prasie i czasopiśmiennictwie polskim w I poł. XIX w.* „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 7. 1968 z. 2, s. 5–41, a także A. Słomkowska, *Koreferat do referatu M. Tyrowicza „Rola redaktora naczelnego i grona redakcyjnego w prasie polskiej I poł. XIX w.”*, [w:] *Historia prasy polskiej a kształtowanie się kultury narodowej*, t. 2, Warszawa 1968, s. 247–250, jak również głos w dyskusji M. Ingłota, *tamże*, s. 250–251.

⁵ A. Garlicka, *Terminologia polska stosowana w badaniach nad historią czasopiśmiennictwa*, [w:] *Historia prasy polskiej a kształtowanie się kultury narodowej*, t. 1, Warszawa 1968, s. 9–28, a także dyskusja nad tym referatem, *tamże*, t. 2, s. 176–202, szczególnie głos w dyskusji B. Michalskiego, *tamże*, s. 178–202.

⁶ Cenna praca: F. Ramotowska, *Warszawskie Komitety Cenzury w latach 1832–1915*, [w:] *Warszawa XIX w.*, z. 2, Warszawa 1971, s. 265–294 dla powyższego zagadnienia jest mało przydatna.

⁷ J. Nowotny, *Odpowiedzialność redaktora*, [w:] *IV Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich. Referaty*, Kraków 1906, s. 1–36 (Dodatek do „Czasopisma Prawno-Ekonomicznego”).

XIX w., to są one silnie zakorzenione w rzeczywistości, w jakiej funkcjonowała polskojęzyczna prasa prowincjonalna w Królestwie Polskim. Przede wszystkim dzieje prasy lubelskiej posłużą do zilustrowania pewnych zjawisk.

*

Jednym z kluczowych zagadnień wolności prasy jest przywilej bezimienności publikowanych artykułów. Z niego to – obok typowych zagadnień dotyczących granic wolności prasy – wypływa istota stanowiska redaktora odpowiedzialnego. Sprawa odpowiedzialności osób związanych z prasą wobec prawa (nie tylko dziennikarzy czy autorów spoza redakcji, lecz także wydawców, nakładców, drukarzy czy kolporterów) w ciągu ostatnich dwóch stuleci była jednym z centralnych problemów, przed którym stawali kolejno wszyscy prawodawcy w różnych systemach społecznych⁸. Próby sprecyzowania istoty przestępstwa prasowego, trudności, jakie napotymano przy pogodzeniu różnie rozumianej wolności prasy z wymogami np. prawa karnego, odzwierciedla bogata literatura dotycząca tej problematyki⁹. Strona prawna tego zjawiska, tworząca podstawy dla zagadnienia związanego ze stanowiskiem redaktora odpowiedzialnego, nie odzwierciedla jednak wszystkich aspektów, jakie pojawiały się w codziennej praktyce.

Rzeczywista rola i pozycja, jaką miał redaktor odpowiedzialny w konkretnej redakcji, stanowi osobny temat. To nie tylko kwestia istotnej obsady tego stanowiska przez fachowców bądź figurantów (problem figurantów będzie omówiony w dalszej części). To także problem wewnętrznego systemu organizacji pracy w redakcji, silnie zależny nie tylko od typu danego czasopisma (odmiennie rzecz się miała w gazetach codziennych, inaczej w tygodnikach, dwutygodnikach itp.). Duże przedsiębiorstwa prasowe w Warszawie miały inne uwarunkowania niż lokalna prasa prowincjonalna, borykająca się z najprzeróżniejszymi codziennymi problemami. Wszystkie te trudności, związane z określeniem, ze sprecyzowaniem rzeczywistego stanowiska redaktora odpowiedzialnego, wiążą się jednocześnie bardzo silnie z określeniem stanowiska władz wobec prasy. Wszelkie poczynania władz, zarówno w sferze formalnej jak i nieformalnej, kryły w podtekście oczywistą, nieodpartą dążność do okiełznania prasy. Nie świadczy to oczywiście o demonizowaniu działalności władz administracji państwowej, chociaż wzajemnych relacji władza – prasa nie można sprowadzać li tylko do prób znalezienia przez

⁸ Pierwowzorem instytucji redaktora odpowiedzialnego wg J. Nowotnego jest instytucja „geranta”, jaka pojawiła się w ustawie z 28 germ. roku IV (17 kwietnia 1796). J. Nowotny, *Prawo prasowe...*, s. 78.

⁹ Ukształtowały się różne systemy odpowiedzialności: a) system odpowiedzialności stopniowej i wykluczającej całego szeregu osób czynnych przy wydawaniu pisma, tzw. system belgijski, b) system bezwzględnej odpowiedzialności redaktora jako sprawcy (znany z ustawy francuskiej z 29 VII 1881 r.), c) system kar za zaniedbania. Oczywiście istniały też systemy odpowiedzialności wg ogólnych zasad prawa karnego. Niektóre ustawy stosowały system mieszany łączący różne systemy odpowiedzialności. Por. J. Nowotny, *Odpowiedzialność redaktora...*, s. 5–10; J. Nowotny, *Prawo prasowe...*, s. 77–83; M. Pietrzak, *Reglamentacja...*, s. 140–164; J. Rosenblatt, *Reforma prawa prasowego*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne”, R. 1, 1900, s. 91–102.

władze swoistego *modus vivendi*, pozwalającego na kształtowanie postaw osób związanych z prasą zgodnie z wymogami czy oczekiwaniami państwa.

Stanowisko redaktora odpowiedzialnego odnosi się zazwyczaj do funkcjonowania prasy w ramach systemu cenzury represyjnej, rzadziej kojarzy się z systemem cenzury prewencyjnej. Znane są jednak przykłady tych ostatnich systemów, które zakładały istnienie tego stanowiska. Przykładem może być rosyjski system prasowy. Do 1865 r. w rosyjskim prawie prasowym nie występuje określenie „redaktor odpowiedzialny”, lecz jedynie „redaktor”. Zwolnienie po 1865 r. części druków z obowiązku cenzury uprzedniej (będące jednym z najważniejszych wyznaczników ówczesnej reformy prawa prasowego), a więc wprowadzenie mieszanego systemu prewencyjno-represyjnego, znalazło odzwierciedlenie m.in. w pojawianiu się stanowiska redaktora odpowiedzialnego. W związku z tym w czasopismach nie zwolnionych z wymogu cenzury uprzedniej funkcjonowało również stanowisko redaktora odpowiedzialnego. Przed omówieniem tego zagadnienia warto się jednak cofnąć do okresu bezpośrednio poprzedzającego reformę prasową, by ukazać pewne aspekty ewolucji rosyjskiego systemu prasowego.

W ramach obowiązującego w XIX-wiecznej Rosji systemu prasowego główny ciężar odpowiedzialności za treści drukowane w prasie ponosił cenzor. Ustawa o cenzurze z 1857 r., mocno zakorzeniona w ustawie z 1828 r., silnie eksponowała tę odpowiedzialność cenzora (m. in. § 73, § 93, § 129, § 171, § 172)¹⁰. Kwestii odpowiedzialności nie ograniczono jednak tylko do osoby cenzora. Bezpośrednio po § 73, mówiącym o odpowiedzialności cenzora, już w kolejnym § 74 ustalono, iż wydawca lub redaktor odpowiada niezależnie od odpowiedzialności cenzora. Stanowiło to pewną słabość tego prawa, czego nie omieszkano podnieść podczas dyskusji nad reformą prawa prasowego w latach sześćdziesiątych XIX w. postulując, by przenieść całą odpowiedzialność albo na cenzora, albo na redaktora¹¹. W ramach panujących w ówczesnej Rosji stosunków redaktor „połowę czasu zużywa na niewdzięczny i nieproduktywny trud, na kontakty z cenzurą”¹². Wy-suwano postulaty, by stworzyć sytuację, w której „prawa i praktyczna działalność nie będą zasłonięte przez [...] osobę cenzora”¹³.

Zakres zmian, jakie nastąpiły w wyniku reformy, nie mógł być oczywiście w ówczesnej Rosji tak duży, jak to postulowano w czasie dyskusji nad reformą prawa prasowego. Istota tych zmian zawarta była w tzw. „Tymczasowych przepisach o cenzurze i druku”, wydanych na podstawie uchwały Senatu z 6.04.1865 r., a stanowiących załącznik do artykułu 5 ustawy z 1857 r.¹⁴ W rozdziale II, w § 5 mówiącym o procedurze uzyskiwania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zezwolenia na wydawanie pism, w punkcie b żądano podania nazwiska i miejsca zamieszkania wydawcy i redaktora odpowiedzialnego lub – jeżeli jest ich więcej –

¹⁰ *Ustav cenzurnyj*. [w:] *Svod zakonow Rossijskoj Imperii*, t. 14. wydanie 1857 goda, S. Petersburg.

¹¹ L. Lemke, *Epocha cenzurnych reform 1859–1863*, S. Petersburg 1904, s. 62.

¹² Tamże, s. 60.

¹³ Tamże, s. 63.

¹⁴ *Ustav cenzurnyj. Pradolżenie Svoda Rossijskoj Imperii. S 1. 01.1864 do 31.12.1867 goda. Czast III, stati k X–XV tomov*, S. Petersburg 1868.

każdego z nich. W § 6 dodano, że do próby powinny być załączone dokumenty o osobach wydawcy i redaktora odpowiedzialnego, a także pisemne, własnoręczne oświadczenie redaktora odpowiedzialnego, że przyjmuje na siebie obowiązek zarządzania pismem (lub częścią tegoż z wyszczególnieniem którą). Mówiąc o dokumentach dotyczących czy to osoby wydawcy, czy redaktora odpowiedzialnego nie precyzowano, o jakie konkretnie chodzi. W § 12 określono warunki, w jakich redaktor odpowiedzialny stracić może swoje stanowisko: 1) gdy zostanie pozbawiony prawa stanu (lub gdy zostanie ono w stosunku do niego ograniczone) lub też zostanie poddany pod nadzór policji z mocy wyroków sądowych; 2) gdy będzie pozbawiony ogólnej zdolności prawnej wskutek jakichkolwiek bądź powodów; 3) gdy wyjedzie za granicę bez uprzedniego o tym zawiadomienia Głównego Urzędu do Spraw Prasy lub też nie wróci na żądanie tego Urzędu bądź też innej władzy. Zauważyć należy, że wszystkie wymienione w § 12 okoliczności są warunkowaniami raczej typu zewnętrznego, nie mają one bezpośredniego związku z działalnością redakcyjną.

O odpowiedzialności osób za przestępstwa prasowe mówi rozdział IV. W § 1 tegoż rozdziału podano, że „osobami odpowiedzialnymi [...] mogą być: autor, wydawca, drukarz, kolporter i redaktor. Stopień odpowiedzialności każdej z wymienionych osób określa sąd stosownie do udziału w przestępstwie” na podstawie odpowiednich przepisów prawa karnego. Zwraca uwagę fakt, że wśród wymienionych osób redaktor został umieszczony jako ostatni. W § 2 następuje omówienie odpowiedzialności wymienionych powyżej osób, sprowadzające się do systemu belgijskiego, odpowiedzialności stopniowej i wykluczającej, lecz z tego szeregu wymienionych w § 1 osób wyłączono osobę redaktora. To pominięcie osoby redaktora odpowiedzialnego, podobnie jak sygnalizowane wcześniej umieszczenie go na końcu listy osób odpowiedzialnych wobec prawa za przestępstwo prasowe, znajduje jednak rozwiązanie w § 4 tegoż rozdziału. Stwierdza się w nim, że „odpowiedzialność w każdym przypadku ponosi główny winowajca i redaktor publikacji (wydawnictwa)”.

Omówiona pokrótce prawna strona stanowiska redaktora odpowiedzialnego w zasadzie utrzymała się w takiej postaci do 1905 r. Oczywiście, tak jak i cała ustawa, która była ciągle nowelizowana i uzupełniana wieloma jawnymi i tajnymi okólnikami, tak i w związku z osobą redaktora odpowiedzialnego w kolejnych wydaniach można znaleźć dodatkowe uwagi. Jednakże ta swoista „inflacja legislacyjna” wniosła niewiele nowego, będąc raczej tylko doraźnym poprawianiem niedostatków istniejącej ustawy. Na marginesie omawiania pozycji redaktora odpowiedzialnego w świetle obowiązującego prawa warto podać dość charakterystyczny szczegół. W § 23 rozdziału II¹⁵ żąda się, by „na każdym numerze gazety umieszczono nazwisko wydawcy, redaktora odpowiedzialnego i drukarni”. Trudno

¹⁵ Nieurzędowe wydanie w języku polskim na podstawie oficjalnego wydania prawa prasowego z 1890 r. można znaleźć w: *Podręcznik księgarski. Przewodnik praktyczny dla wydawców, księgarzy, pomocników i praktykantów księgarskich*, pod red. T. Paprockiego. Warszawa 1896. W związku z ciągłym nowelizowaniem ustawy prasowej zmieniano kolejność poszczególnych paragrafów, stąd też konieczność ich odnoszenia do konkretnych wydań.

wyciągać z faktu wymienienia wydawcy na pierwszym miejscu, przed osobą redaktora odpowiedzialnego, jakieś daleko idące wnioski, ale faktem jest, że w przepisach z 1905 r. w analogicznym punkcie kolejność jest właśnie odwrotna – na pierwszym miejscu wymieniony jest redaktor odpowiedzialny. Oczywiście, z punktu widzenia obowiązującego po 1905 r. prawa redaktor odpowiedzialny był osobą ważniejszą, jednak w sytuacji przed 1905 r. jego pozycję trudno jednoznacznie określić. Fakt odmienności samej istoty obu systemów nie implikuje jeszcze diametralnych różnic. Tak jak z jednej strony włączenie stanowiska redaktora odpowiedzialnego w ramy systemu represyjnego zakładało pewne praktyczne uwarunkowania, tak też z drugiej strony istniały pewne elementy ciągłości pomiędzy obu systemami, co prawda o drugorzędnym znaczeniu. Warto zwrócić uwagę, że kwestia wzajemnych relacji pomiędzy odpowiedzialnością cenzora i redaktora odpowiedzialnego w ramach obowiązującego pod koniec XIX w. systemu prasowego w carskiej Rosji oczekuje jeszcze na szczegółowe opracowania.

*

Zgodnie z przyjętym rozumieniem systemu prasowego, przedstawiona powyżej strona prawna zagadnienia stanowiska redaktora odpowiedzialnego w systemie obowiązującym w Cesarstwie Rosyjskim w końcu XIX w. wymaga uzupełnienia rozważań omówieniem pewnych aspektów wynikających z praktycznej strony funkcjonowania prasy. Można wyróżnić trzy grupy zagadnień związanych z:

- 1) procedurą obsadzania stanowiska redaktora odpowiedzialnego,
- 2) bieżącą działalnością redaktora odpowiedzialnego,
- 3) odwołaniem redaktora odpowiedzialnego.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że rosyjska ustawa prasowa, enigmatycznie określająca warunki obowiązujące przy obsadzaniu stanowiska redaktora odpowiedzialnego, prawie pomija wymienione powyżej zagadnienie drugie, dotykając zaledwie licznych problemów związanych z odpowiedzialnością za przestępstwa prasowe. Zagadnieniu trzeciemu, tzn. warunków, w jakich odwołuje się redaktora odpowiedzialnego, ustawa prasowa poświęca sporo uwagi (wspomniany § 12). Jednak punkt ciężkości zainteresowania prawodawcy został skierowany na pozaprasowe uwarunkowania dotyczące osoby redaktora odpowiedzialnego.

Jak wspomniano, ówczesne rosyjskie prawo prasowe, w przeciwieństwie do ustawy niemieckiej, austriackiej czy choćby rosyjskiej ustawy prasowej z 1905 r., nie precyzowało, jakie warunki powinna spełniać osoba kandydata na stanowisko redaktora odpowiedzialnego. Nie było zarówno ogólnych odniesień, takich jak choćby kwestia obywatelstwa danej osoby, miejsca jej zamieszkania w stosunku do miejsca wydawania pisma, jej stosunku do prawa w przeszłości itp., nie wspominając już o tak szczegółowych ograniczeniach, jakie istniały w polskim prawie prasowym w okresie międzywojennym (zwłaszcza dekret prasowy z 1938 r.).

Poniższe przykłady zapewne nie wyczerpują wszystkich możliwych zachowań administracji związanych z procedurą zatwierdzania osoby na stanowisko redaktora odpowiedzialnego. Chodzi jedynie o ukazanie pewnej praktyki, która kształtowała się w związku z dość ogólną podstawą prawną.

W toku przeprowadzonej przez władze carskie procedury zmierzającej do oceny adekwatności danej osoby na stanowisko redaktora odpowiedzialnego musiano, siłą rzeczy, ustosunkować się do pewnych zagadnień. Przede wszystkim musiano ocenić „prawomyślność” danej osoby, dokonując wnikliwej analizy życiorysu kandydata. Inną ważną kwestią były merytoryczne predyspozycje danej osoby do pełnienia tak ważnej funkcji w redakcji czasopisma. Wszystkie inne płaszczyzny oceny kandydata musiały mieć drugorzędne znaczenie, co wcale nie znaczy, że w pewnych sytuacjach nie były one decydujące. Ponieważ jednak prawo nie precyzowało cech wymaganych od kandydata, o wszystkim decydowała praktyka konkretnego postępowania kwalifikującego, zależna wyłącznie od administracji carskiej.

W załączeniu do prośby o wyrażenie zgody na rozpoczęcie działalności wydawniczej (ewentualnie o obsadzenie stanowiska redaktora odpowiedzialnego w sytuacji zmiany na tym stanowisku) wymagano, by kandydat na redaktora odpowiedzialnego złożył własnoręczne oświadczenie o przyjęciu na siebie odpowiedzialności za pismo. Ponadto przedstawiano najczęściej także życiorys – co już nie było formalnym wymogiem, lecz powszechną praktyką. Władze petersburskie zalecały najczęściej, by administracja lokalna nadesłała dodatkowe dokumenty, na podstawie których władze centralne mogłyby wydać ostateczną decyzję. I tak np. w 1888 r. rozpatrując prośbę wydawcy Bolesława Druego o zatwierdzenie Zdzisława Piaseckiego na stanowisku redaktora odpowiedzialnego „Gazety Lubelskiej” gubernator lubelski, na zlecenie władz w Petersburgu, przeprowadził bardzo obszerny wywiad w związku z osobą kandydata. Swoje opinie o Piaseckim nadesłali: naczelnik straży ziemskiej i policmajster miasta Lublina, naczelnik lubelskiej żandarmerii gubernialnej, naczelnik powiatu krasnostawskiego (gdzie poprzednio mieszkał Piasecki) oraz prokurator sądu okręgowego¹⁶. Wszystkie te opinie były jak najbardziej pozytywne, a mimo to gubernator lubelski Tchorzewski, podsumowując zebrane przez podwładnych materiały, negatywnie zaopiniował kandydaturę Piaseckiego w piśmie do Głównego Urzędu do Spraw Prasy¹⁷. Jednak władze centralne wydały decyzję o zatwierdzeniu Z. Piaseckiego na stanowisku redaktora odpowiedzialnego „Gazety Lubelskiej”, co wiązało się z trwającym od pewnego czasu konfliktem pomiędzy właścicielem „Gazety” B. Druem a gubernatorem lubelskim Tchorzewskim¹⁸.

Władze petersburskie zawsze domagały się od władz szczebla lokalnego nadsyłania w miarę szczegółowych raportów dotyczących kandydatów. Materiały te stanowiły podstawę do wydania konkretnych decyzji. Wydawać więc by się mogło, że władze gubernialne mogły sugerować ostateczne decyzje władzom centralnym bądź przynajmniej znacząco nań wpływać. Tymczasem można podać wiele przykładów, iż wpływ opinii władz niższego szczebla był niewielki. Takich przy-

¹⁶ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół Kancelarii Gubernatora Lubelskiego (dalej: KGL), 1888/22, k. 5, 6, 7, 8.

¹⁷ KGL 1888/22, k. 13–14.

¹⁸ Por. H. Bałabuch, *Konflikt w tonie władz carskich wokół „Gazety Lubelskiej” w latach 1877–1888*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, t. 30, 1991, z. 2, s. 27–35.

padków jak Z. Piaseckiego, który wbrew jednoznacznie negatywnej opinii gubernatora lubelskiego został zatwierdzony, można podać wiele. Zdarzały się też odmiennie sytuacje, w których mimo bardzo silnego poparcia władz lokalnych decyzje władz petersburskich były negatywne. Wątpliwe jest przypuszczenie, że władze centralne miały inne źródła uzyskiwania informacji o kandydatach. Tego typu przypadki mogą świadczyć, iż istniały nieoficjalne drogi nacisku, wpływania na decyzje władz bezpośrednio w stolicy, ewentualnie, że istniały rozbieżności pomiędzy centrum a prowincją w interpretowaniu doraźnej lub długofalowej polityki państwowej na danym terenie.

Niezależnie od rzeczywistych motywów, którymi kierowano się we wspomnianym uprzednio przypadku Z. Piaseckiego, oczywiste jest, że decydującą rolę przy podejmowaniu decyzji zarówno przez władze gubernialne (negatywnej opinii gubernatora) jak i władze centralne (opinii pozytywnej) odgrywały względy pozamerytoryczne. Kwestia kwalifikacji zawodowych Piaseckiego przez żadną ze stron nie została w najmniejszym choćby stopniu poruszona. Z. Piasecki jako adwokat nie miał wcześniej żadnej styczności z prasą na płaszczyźnie zawodowej, trudno więc było wyrokować o jego predyspozycjach na to stanowisko. Fakt pozytywnej oceny osoby Piaseckiego przez władze lokalne (podległe gubernatorowi), w sytuacji gdy B. Drue gwałtownie poszukiwał osoby, która byłaby zdolna uzyskać akceptację ze strony władz, sugerować może, że wydawcy chodziło o znalezienie w miarę wygodnego figuranta. Dalsze losy pisma pokazały jednak, że w ocenie osoby Piaseckiego pomylił się nie tylko Drue, lecz także i gubernator Tchorżewski. Do sprawy Piaseckiego, który – jak się okazało – nie chciał być tylko figurantem, jeszcze powrócimy.

Kwestia braku kwalifikacji zawodowych w przypadku osoby Piaseckiego, w ewentualnym kontekście wysunięcia tej kandydatury jako figuranta, nie była przez władze gubernialne podnoszona. Odmienna sytuacja zaistniała w związku z inicjatywą wydawniczą Józefa Pietrzykowskiego, właściciela jednej z największych drukarni lubelskich. Pietrzykowski pragnął wydawać „Echo Lubelskie”¹⁹. Jako kandydata na stanowisko redaktora odpowiedzialnego przedstawił on Teofila Lebla, którego kwalifikacje zawodowe, zwłaszcza w prowincjonalnym Lublinie, nie powinny budzić większych zastrzeżeń. Lebl był uprzednio redaktorem „Lublińskich Gubernialnych Wiadomości”, organu oficjalnego; kandydatura ta nie powinna więc wzbudzać żadnych zastrzeżeń ze strony władz, także jeśli chodzi o jego „prawomyślność”. Taką ocenę potwierdziły nadsyłane do władz gubernialnych opinie o Leblu m.in. przez naczelnika lubelskiej żandarmerii gubernialnej²⁰. Ostatecznie zdecydowała jednak opinia, jaką nadesłał naczelnik straży ziemskiej i policmajster miasta Lublina, który stwierdził, iż Lebl ma być tylko figurantem, osobą zaś rzeczywiście redagującą dziennik zostanie Alfred Marian Kobierzycki, posiadający u władz zdecydowanie złą opinię²¹. To ostatecznie zdecydowało o odmow-

¹⁹ KGL 1901/264, k. 1.

²⁰ Tamże, k. 6.

²¹ Tamże, k. 7.

nym rozpatrzeniu prośby Pietrzykowskiego. Trudno ocenić pobudki, które kierowały Pietrzykowskim, i czy rzeczywiście Lebl miał być tylko figurantem. Faktem jest, że ówczesna opinia inicjatywę Pietrzykowskiego oceniała jako nakierowaną przede wszystkim na cele zarobkowe, a nie jako wypływającą z pobudek ideowych²².

Przypadek Teofila Lebla nie jest bynajmniej odosobniony. Bardzo chętnie wysuwano kandydatów na stanowisko redaktora odpowiedzialnego w prasie prowincjonalnej z kręgu urzędników administracji lokalnej, licząc na przychyłość ze strony władz. Podobnie było np. w przypadku „Korespondenta Płockiego”, którego redaktorem odpowiedzialnym w latach 1876–1878 był asesor Wydziału Ubezpieczeń Rządu Gubernialnego w Płocku, typowy figurant na tym stanowisku, mimo iż odmiennie niż w przypadku Lebla, nikt z grona władz o tej sprawie głośno nie mówił²³.

Trudno jednoznacznie ustalić kryteria, jakimi kierowały się władze przy ocenie poszczególnych kandydatów. Były one raczej płynne, zależne silnie od lokalnych układów czy szczebla władzy. Tak np. przeszłość Zygmunta Rościszewskiego, aktywnego uczestnika powstania styczniowego, nie przeszkodziła mu w uzyskaniu dużego poparcia ze strony gubernatorów płockiego i warszawskiego. Jednak władze centralne zdecydowanie odrzuciły kandydaturę osoby o tego typu przeszłości²⁴.

Bardzo podejrzliwie traktowały władze aktywność kandydatów poza granicami Cesarstwa, nawet jeżeli nie było żadnych akcentów politycznych. Odrzucenie kandydatury Henryka H. Wróblewskiego na stanowisko redaktora odpowiedzialnego „Gazety Radomskiej” umotywowano m.in. faktem jego zagranicznych wояży²⁵. W ocenie kandydata na stanowisko redaktora odpowiedzialnego „Gazety Lubelskiej”, W. Pstruszeńskiego, nieufność władz spowodowana była tym, że w młodości uczęszczał on do gimnazjum w Krakowie. Ten fakt miał w oczach władz spore znaczenie, przy czym zupełnie obojętnie potraktowały one jego późniejsze studia w Antwerpii²⁶.

Symptomatyczne jest, iż znacznie łatwiej było uzyskać akceptację władz, gdy chodziło o zatwierdzenie wydawcy danego pisma, niż w przypadku zatwierdzenia na stanowisku redaktora odpowiedzialnego. Tak było w przypadku wspomnianego uprzednio Henryka H. Wróblewskiego, który w listopadzie 1887 r. nabył aktem notarialnym „Gazetę Radomską”, a następnie rozpoczął wieloletnie starania o wydanie świadectwa wydawniczego i zezwolenie na redagowanie gazety. Wielokrotnie ponawiane prośby spotykały się z odmową władz, m. in. ze względu na jego „nieprawomyślność”. Wskutek tego Wróblewski zmuszony był wysuwać osoby,

²² W. Giełżyński, *Dobre i złe lata „Gazety Lubelskiej”*, „Prasa Współczesna i Dawna”, 1958, nr 1, s. 75.

²³ B. Konarska-Pabiniak, „Korespondent Płocki” (1876–1888), „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, t. 22, 1983, z. 3. s. 23.

²⁴ Tamże, s. 15.

²⁵ M. Banaszek, „Gazeta Radomska” (1884–1917), „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, t. 26, 1987, z. 1, s. 21.

²⁶ KGL 1885/381, k. 3.

które uzyskiwały akceptację władz, mimo iż rzeczywistym wydawcą i redaktorem był H.H. Wróblewski. Dopiero w czerwcu 1897 r. uznany został za wydawcę „Gazety Radomskiej”, ale nie za jej redaktora odpowiedzialnego²⁷. Widocznie „nieprawomyślność” nie przeszkadzała w zostaniu wydawcą, w takim stopniu jak w przypadku stanowiska redaktora odpowiedzialnego.

W sytuacji gdy o zatwierdzenie w charakterze redaktora odpowiedzialnego starała się osoba piastująca już uprzednio to stanowisko i usunięta zeń decyzją władz, szanse praktycznie były równe zeru. Tak było np. w przypadku B. Druogo, który jako wydawca „Gazety Lubelskiej” (a uprzednio także jej redaktor odpowiedzialny) czynił usilne, choć bezskuteczne starania o przywrócenie mu możliwości oficjalnego redagowania własnej gazety²⁸. Dopiero zasadnicza zmiana sytuacji politycznej w Cesarstwie Rosyjskim w 1905 r. umożliwiła zrealizowanie dążeń Druogo. Odmienność traktowania tego typu „recydywistów” nie odbiega zbyt od podobnego traktowania osób uprzednio łamiących obowiązujące prawo prasowe w innych systemach, np. w Polsce w okresie międzywojennym²⁹. Jednak fakt, iż walka Druogo o zatwierdzenie go na stanowisku redaktora odpowiedzialnego trwała aż 17 lat, budzić musi pewne zdumienie.

Z chwilą zatwierdzenia konkretnego kandydata na stanowisku redaktora odpowiedzialnego wydawca by się mogło, że możliwości destabilizacji zaistniałego układu, zwłaszcza ze strony władz, są stosunkowo niewielkie. Wszak kandydata wysunął wydawca z własnej nieprzymuszonej woli, a akceptacja władz świadczyła o wytworzeniu pewnego stanu równowagi w stosunkach władza – prasa. Życie przynosiło jednak pewne niespodzianki. Ponieważ omówienie całości złożonych stosunków wydawca – redaktor odpowiedzialny – władza wydaje się być zbyt obszernym zagadnieniem, uwagę skupimy na pewnych szczególnych aspektach tych trójstronnych relacji. Prawo praktycznie pomijało milczeniem warunki i zasady funkcjonowania i wzajemnych oddziaływań pomiędzy wspomnianymi trzema podmiotami tych relacji, stąd też najistotniejsze będzie przeanalizowanie konkretnej praktyki działalności takiego układu.

W celu uproszczenia rozważań wprowadzimy kilka założeń wstępnych. Przede wszystkim można przyjąć jedność postaw i uwarunkowań wydawcy (mogło być przecież kilka wydawców, współdziałowców). Takie samo założenie można przyjąć w stosunku do redaktora odpowiedzialnego (w większych przedsiębiorstwach istniała możliwość podziału odpowiedzialności pomiędzy kilku redaktorów) oraz w stosunku do władz (jakkolwiek większość wiążących decyzji należała do władz petersburskich, to jednak wpływ niższych szczebli aparatu administracyjnego w przypadku różnicy stanowisk mógł być istotny). Wyróżnić można dwa warianty:

- 1) gdy wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym była jedna osoba, sytuacja

²⁷ M. Banaszek, *op.cit.*, s. 23.

²⁸ KGL 1887/21, k. 111–115, KGL 1898/25, k. 1–18.

²⁹ Trudno porównywać tak różne systemy prasowe, warto jednak zwrócić uwagę, że zarówno dekret prasowy z 1919 r., rozporządzenie prezydenta z 10 V 1927 r., jak i dekret prasowy z 1938 r. pozbawiały możliwości pełnienia tej funkcji osoby, które popełniły przestępstwa prasowe, na okres trzech lat, M. Pietrzak, *op. cit.*, s. 102–103.

zgodna z prawem, szczególnie często spotykana głównie na prowincji, w małych, niskonakładowych czasopiśmie, zwłaszcza w początkowym okresie ich działalności;

2) gdy wydawca i redaktor byli różnymi osobami.

Ten drugi wariant jako bardziej interesujący sprowadzić można do pięciu przypadków:

a) gdy stosunki pomiędzy wszystkimi trzema podmiotami, tzn. wydawcą, redaktorem odpowiedzialnym i władzami, były w zasadzie zgodne;

b) gdy istniała zgodność pomiędzy wydawcą i redaktorem, lecz występowały napięcia w stosunkach z władzami;

c) gdy istniała zgodność pomiędzy redaktorem odpowiedzialnym a władzami przeciwstawionych dążeniom wydawcy;

d) gdy istniała zgodność pomiędzy wydawcą i władzami przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu;

e) gdy stosunki pomiędzy wszystkimi trzema podmiotami układały się nie najlepiej.

Powyższe rozróżnienie, jakkolwiek sztuczne, nie uwzględniające chociażby dynamicznych zmian wewnątrz takiego trójstronnego układu, służyć może pomocą w ukazaniu pewnych istotnych problemów. O ile bowiem przypadek a nie daje podstaw do analizy, o tyle sytuacja e była rzadko spotykaną. Również przypadek d jest czysto teoretyczny, jako że w sytuacji zgodności pomiędzy wydawcą i władzami problem usunięcia redaktora odpowiedzialnego i zastąpienie go osobą odpowiednią nie nastęczał problemów. Przypadek b jako najbardziej typowy sprowadza się praktycznie do analizy wzajemnych stosunków prasa – władza państwowa i chociażby ze względu na rozległość i złożoność zagadnienia wymagałoby obszerniejszego potraktowania. Pozostaje zatem przypadek c, i na nim to właśnie zostanie skoncentrowana uwaga.

Sytuacja, w której istniały niesnaski pomiędzy wydawcą, z jednej strony, a władzami i redaktorem odpowiedzialnym z drugiej, może ukazać wiele aspektów rzeczywistego, pozaprawnego oddziaływania władzy na prasę. Problem polega na tym, że ewentualne zamierzenia czy intencje władz nie były nigdy werbalizowane jednoznacznie. Trudno byłoby znaleźć odpowiednie materiały źródłowe dla udokumentowania, zilustrowania tego typu postaw, tym bardziej że to konkretne sytuacje kształtowały i kreowały zakres ewentualnych oddziaływań.

Nieporozumienia pomiędzy wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym mogły mieć różnorodne podłoże: od niezgodności charakterów, poprzez różnice w kształtowaniu oblicza ideowego danego pisma, na kłopotach wynikających z problemów zwykłej, codziennej egzystencji kończąc. Tak np. redaktor odpowiedzialny „Kurier Warszawski” Julian Statkowski zrezygnował z pełnionej funkcji na skutek nieporozumień na tle finansowym. Nagła, niespodziewana decyzja Statkowskiego postawiła pismo w trudnej sytuacji. Odrzucanie przez Główny Urząd do Spraw Prasy kolejnych kandydatur, okresowe zawieszenie pisma, spowodowały znaczny wzrost kosztów, spadek dochodów itp. problemy³⁰.

³⁰ Z. Kmiecik, *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu (1864–1885)*, Warszawa 1971, s. 36.

Ciekawym przypadkiem jest konflikt, jaki zaistniał pomiędzy redaktorem odpowiedzialnym „Gazety Lubelskiej” Zdzisławem Piaseckim a wydawcą pisma Bolestawem Drue. Jak wspominał uprzednio, Drue wysunął kandydaturę Piaseckiego spodziewając się, iż ten będzie firmował swoim nazwiskiem gazetę nie mieszając się zbyt, jako laik, w wewnętrzne sprawy związane z redagowaniem pisma. Zaangażował nawet fachowych dziennikarzy, początkowo Antoniego Sokołowskiego, później Ignacego Wolanowskiego, którzy mieli wykonywać w rzeczywistości obowiązki, jakich to formalnie podjął się Piasecki³¹. Tymczasem bardzo szybko okazało się, iż Piasecki nie tylko wysuwa znaczne roszczenia finansowe, lecz także ma ambicje czynnego redagowania pisma. Liczne konflikty, do jakich dochodziło, spowodowały rezygnację zarówno Sokołowskiego jak i Wolanowskiego. Wobec niemożności znalezienia płaszczyzn porozumienia z Piaseckim Drue postanowił pozbyć się niewygodnego redaktora. Jak wspominał, Drue wysuwał kilkakrotnie swoją kandydaturę na stanowisko redaktora odpowiedzialnego – za każdym razem jednak bezskutecznie. Proponował też innych kandydatów. Już w 1891 r., a więc w trzy lata po zatwierdzeniu Piaseckiego, z chwilą gdy odszedł Sokołowski, Drue usiłował pozbyć się Piaseckiego wysuwając kandydaturę Kamińskiego, która jednak nie została zaakceptowana przez władze³². Także kolejne kandydatury: Władysława Czarnońskiego, nauczyciela prywatnego z wyższym wykształceniem³³, oraz Bronisława Sznersztajna, prowizora farmacji, zostały negatywnie ocenione przez władze³⁴. Gdy Drue podjął próbę wydawania „Gazety Lubelskiej” bez zatwierdzenia osoby redaktora odpowiedzialnego, spotkało się to natychmiast z ostrą reakcją ze strony Głównego Urzędu do Spraw Prasy, grożącego zamknięciem pisma w przypadku dalszego ukazywania się bez odpowiedniej osoby na stanowisku redaktora odpowiedzialnego³⁵. Musiał więc Drue pozostać przy osobie Piaseckiego. O stopniu ubezwłasnowolnienia Druego jako wydawcy najlepiej świadczy fakt, że władze nie zgodziły się także na sprzedaż w 1902 r. praw wydawniczych „Gazety Lubelskiej” Kazimierzowi Jaczewskiemu³⁶. Jak wspominał, kłopoty Druego skończyły się dopiero wraz ze zmianami, jakie przyniósł rok 1905.

Trudno jednoznacznie ocenić postawę Piaseckiego, rolę, jaką odegrał w „Gazecie Lubelskiej”. Władze gubernialne opiniując negatywnie kolejne kandydatury wysuwane na miejsce Piaseckiego podkreślały, iż są zadowolone z jego postawy. Początkowe opory, jakie miał szczególnie gubernator lubelski, wynikały nie tyle z niechęci wobec osoby Z. Piaseckiego, ile w ogóle z antypolskiego nastawienia gubernatora Tchorzewskiego, który dążył do całkowitego zlikwidowania prasy polskiej na terenie podległej mu guberni. Zresztą Piasecki okazał się być redaktorem bardzo wygodnym dla władz. Z „Gazety” zniknęły niewygodne dla

³¹ W. Giełżyński, *op.cit.*, s. 74.

³² KGL 1887/21, k. 111–115.

³³ KGL 1898/225, k. 1.

³⁴ Tamże, k. 12.

³⁵ Tamże.

³⁶ KGL 1898/225, k. 18.

władz lokalnych artykuły, tak częste w poprzednim okresie, nierzadko o zabarwieniu i „duchu tendencyjnie narodowym”. Również w kwestiach polityki rusyfikacyjnej władze znalazły w Piaseckim sprzymierzeńca. W „Gazecie Lubelskiej” zaczęły pojawiać się coraz częściej materiały poświęcone sprawom życia i kultury Rosji, nawet kosztem tematyki dotyczącej spraw polskich. Taka postawa była szczególnie mile widziana przez władze³⁷. Piasecki nie chciał być tylko figurantem, sam dużo pisał, redagował „Przeglądy polityczne”, zamieszczał liczne recenzje teatralne itd. Inna sprawa, że w parze z ambicjami Piaseckiego nie szły jego kwalifikacje fachowe. „Gazeta” stawała się coraz bardziej bezbarwna, z dużą liczbą kompilacji i przedruków, materiały dobierano w sposób chaotyczny. Piszący w tym okresie szkic o prasie periodycznej w Lublinie Hieronim Łopaciński stwierdził, iż „od oceny literackiej wartości »Gazety Lubelskiej« z przyczyn łatwo zrozumiałych wolimy się powstrzymać”³⁸. Trudno o jednoznaczną ocenę roli Piaseckiego. Bezspornie władze nie mogły być z niego niezadowolone. Ocena czytelników była zróżnicowana. Obok ocen negatywnych były też i pewne symptomy umiarkowanej popularności pisma. Charakterystyczne jest, że znacznie wzrosła w tym czasie liczba prenumeratorów: z 255 w 1885 r.³⁹ do ponad 500 w 1897 r.⁴⁰

Przypadek konfliktu pomiędzy Z. Piaseckim a B. Druem pokazuje, że władza stając się pośrednio arbitrem w wewnętrznych sprawach danego pisma, mogła wywierać pewien wpływ na oblicze prasy, realizując swoje koncepcje polityczne, bądź po prostu partykularne interesy. Trudno nie zauważyć, że możliwości takiej ingerencji w sprawy wewnętrzne były większe w przypadku władz lokalnych, niż władz petersburskich. Władze gubernialne były przede wszystkim lepiej zorientowane w istocie wewnątrzredakcyjnych sporów.

Analiza przypadków podobnych do opisanych powyżej daje możliwość ukazania rzeczywistej pozycji osoby pełniącej funkcję redaktora odpowiedzialnego. Powyższy przykład Piaseckiego wskazuje, że wysuwanie figurantów na to stanowisko nie musiało oznaczyć, iż taki figurant stawał się w sposób jednoznaczny bezwolnym narzędziem w rękach wydawcy.

Problem figurantów jest w ogóle symptomatyczny dla zobrazowania pewnych aspektów warunków, w jakich funkcjonowała prasa prowincjonalna. W sytuacji gdy figurant obejmował stanowisko redaktora odpowiedzialnego, ktoś oczywiście musiał kierować redakcją. Z jednej strony wymagało to zatrudnienia dodatkowej osoby, co w przypadku niskonakładowych w większości czasopism lokalnych było sporym obciążeniem dla i tak wątych finansów tych gazet. To zaś często wywierało presję na wydawcę do szukania rozwiązań zadowalających władzę, nawet za cenę rezygnacji z pewnych aspiracji. Nie należy jednak wyciągać zbyt jednoznacznych wniosków, że władza, która reprezentowała sztywne, bezwzględne sta-

³⁷ KGL 1898/235, k. 9.

³⁸ R. Lubicz [H. Łopaciński], *Wydawnictwa periodyczne w Lublinie*. „Kalendarz Lubelski”, R. 21, 1891, s. 17.

³⁹ R. Gerlecka, *Lata 1864–1905*, [w:] *Z przeszłości kulturalnej Lubelszczyzny*, opr. A. Aleksandrowicz, R. Gerlecka, W. Śladkowski, S. Tworek, Lublin 1978, s. 285.

⁴⁰ W. Giełżyński, *op.cit.*, s. 75.

nowisko, mogła całkowicie podporządkować sobie tą drogą pismo. Wzajemne relacje były dużo bardziej skomplikowane choćby z tego względu, że pismo jednoznacznie zależne od władz nie mogło liczyć na przychylność polskich czytelników, a funkcjonujące w większości guberni „Gubernskije Wiedomosti” raczej wypełniały cele, jakie władze im wytyczały.

Z drugiej strony ciekawym problemem jest kwestia funkcjonowania figurantów w konkretnych środowiskach lokalnych, małych, prowincjonalnych miasteczkach. Krąg osób mogących realnie poddać obowiązkowi redaktora odpowiedzialnego bywał tam zazwyczaj ograniczony. W warunkach szczupłych, nielicznych elit intelektualnych, tajemnicą poliszynela musiało być, kto sprawuje w rzeczywistości funkcję redaktora odpowiedzialnego. Trudno więc przypuszczać, by i władze nie były świadome stanu faktycznego w takich przypadkach. Fakt, że czasami tolerowały taki stan, musi wpływać na ogólną ocenę stosunków władza – prasa. Oczywiście trudno byłoby znaleźć dowody na zilustrowanie takich przypadków, w których władze godziły się z funkcjonowaniem figurantów, wydaje się jednak, że nie były to przypadki odosobnione.